

(Gazzetta dello Sport - A.Pugliese) W kolekcji mniej lub bardziej znanych cytatów Waltera Sabatiniego, ten zasługuje z pewnością na szczególne miejsce: "Sprzedałem Dodo, aby uratować mu życie". Inter, gdy wypożyczał go do Genui, użył mniej dramatycznych określeń, gdyż zwyczajnie Brazylijczyk został oddany do Sampy, bo grał mało i musiał odzyskać regularność po wielu (niezliczonych) problemach fizycznych.

Z drugiej strony w Mediolanie nikt nie kochał tak Dodo jak kochał go w Rzymie Sabatini, który wybrał go w 2011 roku - zanim doznał urazu kolana - i obiecał mu lewe skrzydło w Romie. Nie miał nawet 20 lat, gdy Roma pozyskała go z Corinthians. Dziś kończy 24, pozostał mu talent, jednak kariera nie eksplodowała tak, jak myślał Sabatini, gdy sprowadzał go do Włoch.

Formalnie Roma jest nadal posiadaczem jego karty, Inter jest zmuszony wykupić ją w czerwcu za 8 mln euro (duży zysk, nie licząc prowizji, Roma nie wydała nawet euro, aby go pozyskać), ale ma nadzieję, że Sampa go przejmie. Oznaczałoby, że od dziś, do końca sezonu, Dodo spisywałby się dobrze u Montelli, trenera, który miałby go w jego pierwszym roku w Rzymie, gdyby klub nie wybrał potem Zemana.

Autor: abruzzo